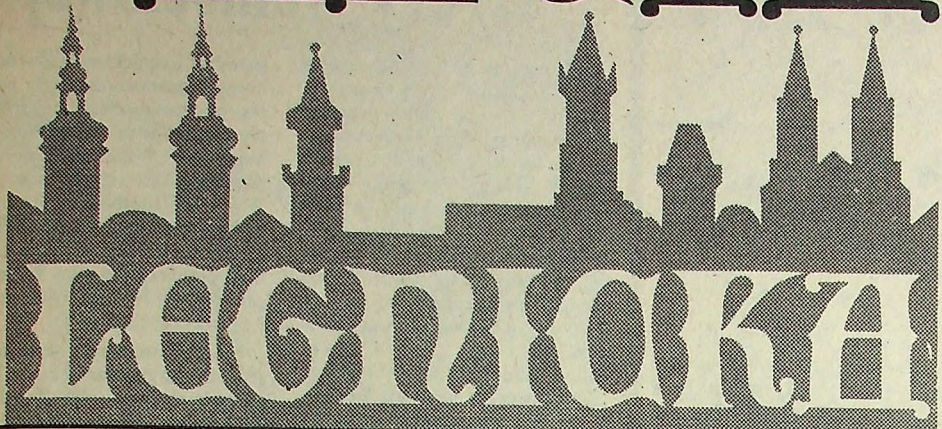


GAZETA



Nr 142

Poniedziałek, 4 listopada 1991 r.

Cena 1000 zł

Spalą nas do końca ...



Fot. Stanisław Celoch

W wyniku groźnego pożaru obiektu znanego w Legnicy, jako Dom Oficera, spaleni uległ cały dach budynku. Nie wiadomo jak długo potrwa usuwanie szkód, ani jaki jest ich rozmiar. Gmach mieszczący się przy ul. Marszałkowskiej miał w niedalekiej przyszłości zostać przekazany władzom polskim ... Szczegóły wewnątrz numeru.

RING WOLNY

Po okresie kokieterii, wdzięcznego krygowania się i mizdrzenia polityków, polityków i zwykłej hucpy politycznej do przeciętnego wyborczego Polaka, wszystko wróciło do normy. Nadal na pierwszym i 'nie jawną się wymoszczone fotele, nadal państwo i naród stają się słowami, odmienianymi na tysiące sposobów. Czasami odnoszą wręcz wrażenie, że niedługo zabraknie przypadków w deklinacji i pojawią się reformatorzy języka polskiego.

Wszystkie ugrupowania, określające się szumnie partiami politycznymi, zachowują się jak w dziecięcej zabawie z haftowaną chusteczką. "Tej nie kocham, tej nie lubię, tej nie pocałuję..." - zdają się mówić ich powybiorcze refleksje i oceny. Przy tym zapominają o podstawowej zasadzie, że polityce obca jest miłość czynienawości, obce są nastroje i uczucia, a jej jedynym wyznacznikiem jest li tylko skuteczność. W przeciwnym przypadku nie jest to polityka, a jedynie dziecięca zabawa.

Machać chusteczką potrafi byle głupi, ale brać odpowiedzialność za swoje słowa i obietnice tylko człowiek rozumny. Módlmy się więc, oby ich w kraju nad Wisłą nie zabrakło, bo w przeciwnym wypadku ...

Fighter

Kto się kryje za Deco Bankiem?

Tajemnice strefy wolnocłowej

"Wszystkie operacje finansowe przeprowadzone na terenie strefy podlegają wyłącznie wewnętrznej organizacji strefy. Będą one uważane jako wykonywane poza terytorium kraju.

Organizacja w sprawie operacji finansowych w strefie przysługuje wyłącznie organowi finansowemu mającemu siedzibę w strefie, tj. DECO BANKU - Bank Rozwoju Handlu."

C.d. str. 2

STRAJKU NIE BĘDZIE

31 października podpisano protokół uzgodnień pomiędzy Przedstawicielstwami Miedzioowymi Federacji Związków Zawodowych Górników i Hutników oraz Zarządem KGHM Polska Miedź SA kończący spór zbiorowy na tle płacowym.

Zapowiadany przez Federację Związków Zawodowych Górników strajk generalny, jaki miał się rozpocząć 4 listopada br. został tym samym odwołany. Spór zakończono rozwiązaniem kompromisowym. Zamiast żądanej podwyżki płac o minimum 35 procent, strona związkowa przyjęła propozycję Zarządu KGHM SA polegającą na podwyżce wynagrodzeń w formie premii specjalnej.

Premia ta wypłacona będzie od 1 listopada br. a jej wysokość będzie zróżnicowana i wyniesie, na jednego zatrudnionego, od 300 do 500 tysięcy złotych miesięcznie. Rozdział tych środków będzie dokonywany w poszczególnych oddziałach spółki KGHM SA. Wpłaty premii nie mogą jednak doprowadzić do powstania niedoborów zysku w oddziałach spółki i niewypłacalności wobec budżetu. KGHM SA wypłaci także, w trybie przyspieszonym, zaliczkowe nagrody z zysku za rok 1991, najpóźniej do 31 listopada br.

To kompromisowe rozwiązanie zaakceptowała również Federacja Związków Zawodowych Pracowników Technicznych i Administracyjnych.

Andrzej Lech

Napad na sklep

Ostatni dzień października. Zapada zmierzch. Sprzedawczyni w sklepie spożywczym w Miłogostowicach porządkuje pomieszczenie przed kilkoma dniami wolnymi od pracy. Słyszy zajeżdżający pod sklep motocykl, ale nie niepokoi ją to. Takie późne przyjazdy młodzieńców po butelkę kruszona zdarzają się przecież codziennie. Wchodzi dwóch młodzieńców, jeden w kasku motocyklowym osłaniającym całą twarz. Bez słowa bije sprzedawczynię pięścią w twarz. Ta oszołomiona pada. Drugi z bandytów w międzyczasie zabiera z kasy 700 tys zł oraz z półek butelkę wina i 20 czekolad. Uciekają na motocyklu MZ w nieznanym kierunku.

TRAGEDIA W GŁOGOWIE

Na posterunku pracy w cukrowni "Głogów", w dniu 2 listopada śmierć ponieśli:

MARIANNA CHMIEL
EDWARD RZESZUTKO
JÓZEF PAKIET
BOGDAN KUNZ

Wyrazy szczerego współczucia rodzinom tragicznie zmarłych, składa redakcja "Gazety Legnickiej".



Relacja - str. 5

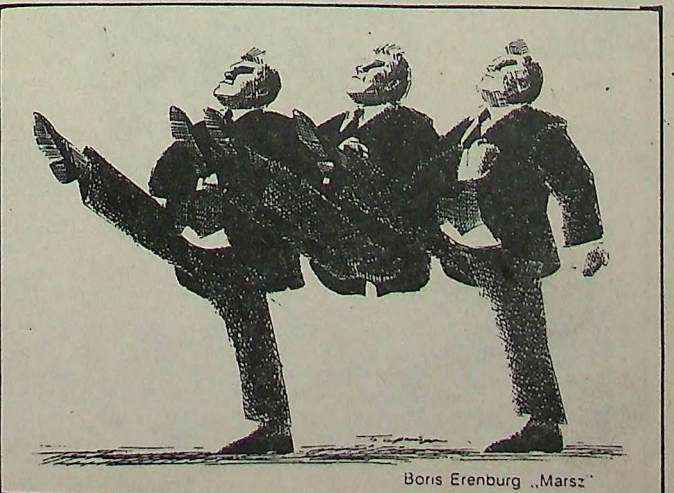
Fot. Stanisław Celoch

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

- ★ Kongres Liberalno-Demokratyczny jest gotów zaakceptować każdą propozycję personalną na stanowisko premiera, zgłoszone przez prezydenta, o ile przyszły rząd będzie gwarantował podtrzymanie kierunku reform oraz sprzyjać będzie rozwojowi demokracji.
- ★ Stała obsługa przewozów pasażerskich między Polską a USA rozpoczęło amerykańskie Towarzystwo Delta Aiv Lines, które zastąpiło firmę Panam.
- ★ Władze Łodzi szacują, że uprzątnięcie miasta z pozostałości po kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu kosztować będzie około 2 mln złotych.
- ★ Przewodniczący Prezydium SFRJ, Stipe Mesic, oskarżył pań-

- stwa zachodnie o pozostawienie walczącej Chorwacji swemu losowi.
- ★ Dwie rakiety wystrzelono w Atenach w nocy z piątku na sobotę na autobus policyjny. Pięciu policjantów odniosło rany, w tym jeden ciężkie.
- ★ Sześciu pasażerów i trzech członków załogi zginęło w wyniku katastrofy radzieckiego śmigłowca Mi-8 w obwodzie irkuckim.
- ★ Palestyńczycy wyrazili formalną zgodę na udział w negocjacjach dwustronnych izraelsko-arabskich.
- ★ Dowództwo armii libańskiej oświadczyło, że stawi opór wszelkim ruchom izraelskim w głąb Libanu.

GALERIA SATYRYKONU



Wieści z legnickiego Ratusza

- Centrala Nasienna w Żarach przekazała nieodpłatnie miastu Legnicy cebulki kwiatowe tulipanów, krokusów i hiacyntów - z przeznaczeniem do wysadzenia na miejskich terenach zielonych. Wartość przekazanego materiału wynosi ok. 10 mln zł.

- Wydział Gospodarki Komunal-

nej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Legnicy informuje, że w ramach porządkowania Cmentarza Wojennego w Legnicy wykonano między innymi takie prace: odmalowano trzy bramy wejściowe, poprawiono i uzupełniono ogrodzenie, uzupełniono ubytki w drodze asfaltowej w Alei Głównej i bocznych alejkach.

Wieści z chocianowskiego Ratusza

* Dnia 30 października Rada Miasta i Gminy podjęła uchwałę w sprawie obrotu nieruchomościami stanowiącymi mienie komunalne. Główne zapisy stwierdzają, że:

- Garaże wybudowane przez osoby fizyczne i prawne stają się ich własnością nieodpłatnie, zaś grunt można kupić lub przejąć w użytkowanie wieczyste.
- Lokale użytkowe będą sprzedawane dotychczasowym najemcom na zasadzie pierwszeństwa (na wniosek do 31 marca 1992 r.).
- Lokale mieszkalne mogą być sprzedane zamieszkującym w nich najemcom.
- Działki budowlane sprzedaje się w drodze przetargu nieograniczonego. Cena sprzedaży dla dotychcza-

sowych najemców może być na ich wniosek rozłożona na raty roczne, płatne przez 10 lat.

* Wyniki wyborów z terenu miasta i gminy:

Frekwencja 40,6 proc. tj. 3405 osób.

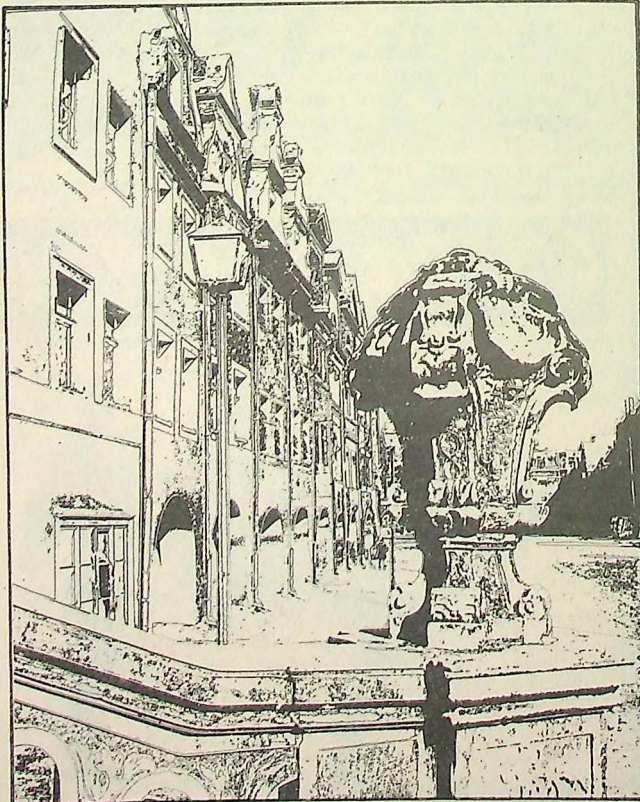
Ugrupowanie	Ilość głosów
PSL SP	315
Poroz. Ludowe	336
Sojusz Lewicy Dem.	305
Unia Demokrat.	411
Wyb. Akcja Kat.	264
Chrześcij. Demokr.	84
KPN	212
PPPP	127
Kongres Lib-Dem.	165
Por. Centrum	195

Każdy sposób jest dobry

W dniu Święta Zmarłych tysiące legniczan przybyło na cmentarz by odwiedzić groby swoich najbliższych. Tysiące ludzi uczestniczyło też w mszy odprawianej przed kaplicą cmentarną. Nie wszyscy jednak w skupieniu modlili się... Jeden w tym czasie ciężko pracował. Otóż reklamował on w tym czasie i miej-

scu usługi przedsiębiorstwa pogrzebowego, rozdając ulotki. Ludzie przyjmowali te kartki z zainteresowaniem. Jednak po przeczytaniu ich zainteresowanie zamieniało się w zażenowanie. No cóż, taki sposób reklamy nie wszystkim trafia do przekonania. Chociaż czas i miejsce, jak się wydaje, było wymarzone...

W OBIEKTYWIE MIECZYŚŁAWA PAWEŁKA



Legnica, 1960, Rynek

LCK PRZERYWA MILCZENIE

Być może, zbliżające się imprezy organizowane przez LCK, przerywają długotrwałą już martwą ciszę w życiu kulturalnym Legnicy.

Pierwszą z nich ma być wernisaż prac młodych twórców malarstwa legnickiego.

Zapowiadany jest na 5 listopada i... No cóż, zobaczymy co z tego wyniknie.

Druga impreza wydaje się być nieco większego kalibru. Ma odbyć się 21 listopada i na razie wiadomo tylko, że będzie to Action - niespodzianka. Zamieszanych jest w to wielu osób już wcześniej gdzieś robiących ludzi, a wśród nich m.in. Galina K.K. (hepenkerka), Larwa (The Less), Marek (The Less), Artur (Esjal), Tomek (The Embryonal Position) itd.

Podobno ma być dźwięk, światło, film i inne bodźce.

Do zobaczenia na imprezach.

Płonący wagon

Ostatni dzień października był również pechowy dla kolejarzy. O godzinie 9.55 z dotychczas nieustalonych powodów wybuchł pożar na III peronie legnickiego dworca PKP. Stanął w ogniu jeden z wagonów składu Chocianów-Legnica. Straty oszacowano na 173 mln zł. Na szczęście nie było ofiar w ludziach, a szybka akcja legnickich strażaków nie pozwoliła na rozprzestrzenienie się ognia.

Porachunki

1 listopada około godziny 21.15 straż pożarna w Lubinie została zawiadomiona, że płonie sklep papierniczy przy ul. Drzymały, w którym znajdował się Kantor Wymiany Walut. Po ugaszeniu ognia przeprowadzono szczegółowe oględziny, które pozwoliły na stwierdzenie, że pożar był następstwem celowego podpalenia. Sprawca, po wybiciu szyby wystawowej, wrzucił do środka butelkę z płynem zapalającym, najprawdopodobniej z benzyną. Ogień strawił wyposażenie sklepu i kantoru. Straty wyceniono na 60 mln zł.

Policja prowadzi intensywne śledztwo.

Śpieszyła się do pracy

31 października około godz. 6.45 Jolanta T. jadąc fiatem ul. Wrocławską potarła wózek inwalidzki, którym jechał 64-letni Adam P. Z wstrząsem mózgu i urazem głowy mężczyznę przewieziono do szpitala. Natomiast sprawczyni odjechała z miejsca wypadku, nawet się nie zatrzymując. Świadkowie poinformowali policjantów o przebiegu zdarzenia oraz podali numery rejestracyjne fiata. Po zatrzymaniu Jolanta T. oświadczyła, że nie zatrzymała samochodu bowiem śpieszyła się do pracy.

Śmiać się czy płakać?

Tajemnice strefy wolnocłowej

Cytowany fragment pochodzi ze statutu Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Legnicy, sporządzonego w językach polskim i francuskim, a podpisanego przez b. Prezydenta Miasta - Tadeusza Pokrywkę, Wiceprzewodniczącą Rady Miasta Mieczysława Borkowskiego i prezydenta spółki Sheriff s.a. - Georgesa Orte. Spółka miała kontrolę nad terenem strefy wolnocłowej, a Deco Bank miał zapewnić obsługę finansową strefie. Ktoś, jednak kogoś, brutalnie mówiąc, "nabił w butelkę".

W pierwszych materiałach prasowych z początku b. roku, jest mowa o bliżej niesprecyzowanym "konsorcjum firm francuskich", które ma się zająć organizacją strefy wolnocłowej. Oczekiwało się, że zorganizowana ona zostanie w rekordowym tempie 18 miesięcy. Miała przynieść wiele atrakcyjnych miejsc pracy. O możliwości działania w strefie zaczęły ubiegać się najpoważniejsze przedsiębiorstwa z terenu naszego województwa. W związku z tym, że strefa miała objąć swym działaniem tereny administrowane przez Skarb Państwa, odpowiednie dokumenty przekazane zostały Wo-

jewództwu Legnickiemu. Zwrócił on uwagę organizatorom strefy, iż przepisy prawne obowiązujące w Polsce nie zostały przez stronę francuską wzięte pod uwagę, a więc nie może dojść do jakichkolwiek uzgodnień. Wątpliwości wzbudziły także enigmatyczne sformułowane przez Francuzów zamierzenia, dotyczące strefy. Stąd ostrożność, z jaką Wojewoda potraktował kuszący, z pozoru, projekt utworzenia strefy.

Emocje związane z wolnym obszarem celnym opadły nieco, kiedy okazało się, że spółka Sheriff jest bankrutem. Któż jednak mógł przypuszczać, że tajemnicze "konsorcjum firm francuskich", czyli Deco Bank nie zrezygnuje z przeprowadzenia operacji finansowych? Kto wie, jakie kręgi zatoczy afera związana z "działalnością" Deco Banku, który nie mogąc osadzić się w Legnicy wykorzystał, nasze misto jako "ślepy" adres dla swych międzynarodowych szalbierstw? Kto w końcu kryje się za Deco Bankiem?

Odpowiedzi na te pytania szuka Prokuratura Województwa w Legnicy.

K. Żyliński

Kłopoty z wodą

Od kilku lat mieszkańcy Kunic czekają na wodociąg. Wydawałoby się, że pobliskie jezioro, które w letnie niedziele ściąga wielu legniczan, może to ułatwić. Rzeczywistość jest inna. W zeszłym roku wykonano spory odcinek wodociągu - od szpitala wojewódzkiego do wsi. Inwestycja ta na razie nie przynosi żadnych korzyści, gdyż do połączenia z magistralą miejską przy ul. Spokojnej

brakuje 800 metrów sieci. Obszar ten znajduje się już na terenie miejskim. Rada Gminy wystąpiła o dotację do Narodowego Funduszu Środowiska. Ze względu na skomplikowany układ przestrzenny Kunic, wraz z wodociągiem należałoby ułożyć też kanalizację, po to, aby nie mieć w przyszłości powtórnie rozkopanych ulic.

(GB)

KRONIKA POLICYJNA

Legnica

★ Znowu dali o sobie znać złodzieje samochodów. W nocy z 30/31 października skradli:

- volkswagena golfa o nr rej. LCB 7853 z parkingu przy ul. Galileusza, którego wartość wyniosła 50 mln zł.,

- audi na niemieckich rejestracjach z ul. Wrocławskiej o wartości 60 mln zł.

★ W nocy z 30/31 października włamywacze dostali się do bazy PKS. Po uprzednim wybiciu szyby w oknie weszli do wnętrza i z pokoju komputerowego skradli trzy komputery oraz drukarkę. Wartość łupu wyniosła 20 mln zł.

Lubin

★ W nocy z 30/31.10 złodzieje włamali się do sklepu wielobranżowego przy ul. Rzemieślniczej. Skradli różnego rodzaju sprzęt elektryczny, papierosy i inne artykuły. Suma strat wyniosła 1.200 tys. zł.

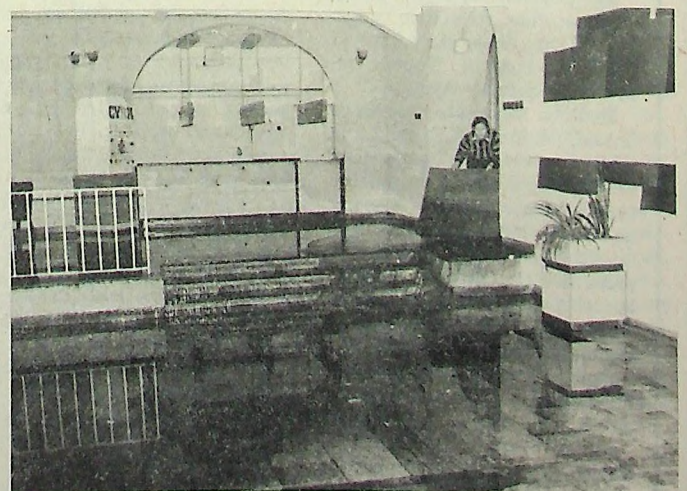
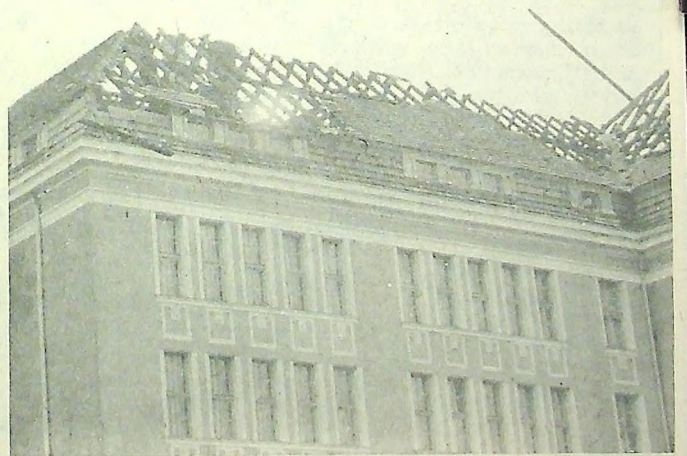
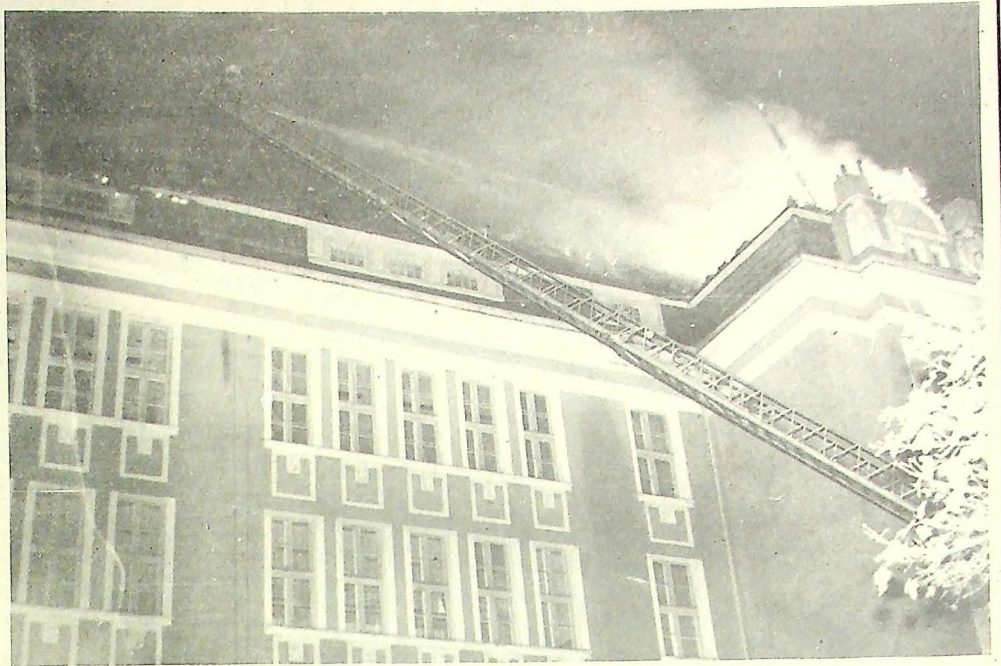
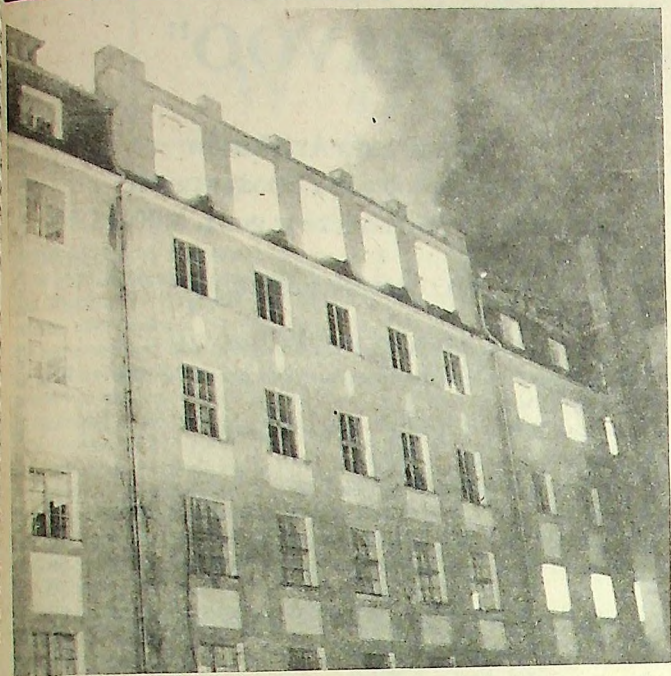
AGENCJA "BIT"

Chcesz odzyskać swoje pieniądze od nierzetelnych kontrahentów?

Zadzwoń, przyjdź. Sukces gwarantowany!

Legnica, ul. Roosevelta 1, IIp.
tel. 296-02 (wtorki, czwartki i piątki od 9.00 - 14.00)

GLUPOTA, BEZMYŚLNOŚĆ CZY SABOTAŻ?



Marszałek Konstanty Rokosowski ze swego posterunku przyglądał się w sobotnią noc trwającej kilka godzin akcji ratunkowej, mającej na celu zlokalizowanie pożaru, który wybuchł około północy na strychu Domu Oficera, przy ul. Marszałkowskiej w Legnicy. We wschodnim skrzydle gmachu trwała cotygodniowa dyskoteka, kiedy po przeciwnej stronie budynku, od strony ul. Kościuszki ze ważono dym i ogień.

Pierwsze na miejscu pożaru pojawiły się cztery jednostki rosyjskiej straży pożarnej. Okazało się jednak, że żaden z wozów nie jest przygotowany do podjęcia akcji ratunkowej. Na pomoc ruszyły im wozy bojowe rejonowej i wojewódzkiej straży pożarnej. Już na wstępie doszło do nieporozumień między strażakami rosyjskimi, a polskimi. Rosjanie, choć nie dysponowali sprzętem pozwalającym na podejście w pobliże ognia, nie chcieli przyjąć pomocy od naszych jednostek. Na szczęście polscy pożarnicy nie przejmowali się pretensjami Rosjan i przystąpili natychmiast do gaszenia ognia, używając przy tym odpowiednich środków gaśniczych. Rosjanie polewali jedynie dach budynku wodą, co spowodowało dodatkowe zniszczenia.

Okazało się, że pożar powstał w dwóch, niezależnych od siebie źródłach. W związku z tym należy przypuszczać, że powstał on wsku-

tek celowego podpalenia. Trudno oczywiście jednoznacznie wskazać winnych powstania pożaru, ale dziwnym wydaje się fakt zbieżności pożaru z ustaleniami dotyczącymi wycofania wojsk radzieckich z Polski.

W czasie trwania akcji ratowniczej, Rosjanie wykazywali dużą nerwowość, grożąc naszemu fotoreporterowi użyciem siły, w przypadku, gdy nie zaprzestanie robienia zdjęć. Do groźnej sytuacji doszło w momencie, kiedy skierował on obiektyw swego aparatu w stronę generała, który przybył na miejsce pożaru. Funkcjonariusze KGB starali się wyrwać mu aparat z rąk, ale poważniejszej scysji zapobiegła nieustępliwa postawa naszych strażaków.

Wrócić na miejsce pożaru w niedzielę rano. Udało nam się jeszcze zastać rosyjskich strażaków, którzy brali udział w gaszeniu Domu Oficera. W prywatnej rozmowie przyznali, że w grę może wchodzić jedynie podpalenie. Nie wiadomo jednak, czy chodzi o sabotaż, czy głupotę. Kilka dni temu w zachodnim skrzydle gmachu rozlokowani zostali żołnierze powracający z terenu byłej NRD. Być może to oni, poprzez nieuwagę spowodowali pożar. Jeśli tak, to dlaczego rozpoczął on się w dwóch różnych miejscach, o tej samej porze?

Budynek przedstawia przynę-

biający obraz. Woda ze strychu, poprzez cztery kondygnacje przecieka aż na parter. A sam strych jeszcze o godzinie 8 rano był polewany wodą przez Rosjan. Na parterze pracowało kilka ekip usuwających wodę na zewnątrz budynku. Używano przy tym propagandowych tablic i sprzętu do ... odśnieżania. Nikt nie pomyślał o wprowadzeniu do akcji przenośnych pomp, a byłoby co pompować. Udało nam się, mimo sprzeciwu żołnierzy rosyjskich, wejść na pierwsze piętro budynku. Na korytarzach zalegało około 30 centymetrów wody. Ile jej było więc na wyższych piętrach?

Czy uda się uratować stropy w tym gmachu? Czy uda się go zabezpieczyć przed nadchodzącą zimą? Jeśli nie, to wiosną budynek nadawał się będzie tylko do rozbioru.

Wiele instytucji polskich miało plany wykorzystania tego reprezentacyjnego gmachu. Dziś trzeba myśleć o jego ratowaniu. Na koniec zadajemy tylko jedno pytanie do dowództwa garnizonu Legnica: Czy po lasach i miejskich piwnicach przyszła kolej na niszczenie całych obiektów? Czy może był to jednak przypadek?

jas

Fot. Stanisław Celoch

Znów "Piwnica pod Baranami"



Kończący się sezon teatralny obfituje w znaczące wydarzenia artystyczne w naszym mieście. Już 8 listopada wystąpi w legnickim teatrze jeden z najlepszych satyryków "Piwnicy pod Baranami" Alosza Awdiejew. Mieliliśmy okazję słuchać jego piosenek z okazji występu "Piwnicy". Teraz przyjeżdża z indywidualnym recitalem. Zaprezentuje nie tylko pełne humoru piosenki, ale także oryginalne monologi satyryczne. Krótko mówiąc, będzie to program, który warto obejrzeć.

Wiejskie telefony

Już niedługo kilkudziesięciu mieszkańców Kunic stanie się posiadaczami własnego telefonu. Każdy z nich wpłacił po 3 mln złotych na zakup zbiorczego kabla. Resztę dołożył Urząd Gminy. Trwają właśnie prace przy układaniu przewodu. Porozumienie Społecznego Komitetu

Telefonizacji z dyrekcją PPTT gwarantuje, że kwota wpłacona za abonament pozostanie do dyspozycji komitetu. Pozwoli to na rozbudowę sieci telefonicznej w przyszłości.

(GB)

Śmierć w ogniu

Poniosła 60-letnia mieszkanka Legnicy Helena S., zamieszkała przy ul. Jaworzyńskiej 32.

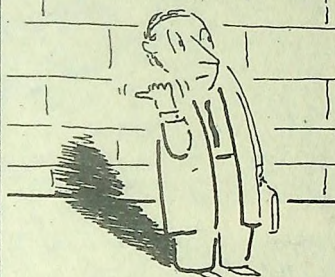
31 października ok. godz. 23.00 po ugaszeniu pożaru strażacy odkryli zwęglone zwłoki Heleny S. Z dokonanych wstępnych ustaleń wynika, że właścicielka mieszkania leżąc na wersalce zapaliła papierosa. Zasnęła, a od palącego się niedopałka zajęła się ogniem pościel i inne wyposażenie. Ogień strawił całe mieszkanie.

ZAPRASZAMY

Do Teatru Dramatycznego na sztukę Witkacego "Jan Maciej Karol Wścieklica" 4.11.1991r. godz. 12.00

DOBRA PRACA -

DO LEPSZEGO JUTRA!



Przepraszamy

Informacje z giełd - podamy w jutrzejszym wydaniu GL.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

"BRAVVO"

Hurtownia Artykułów Przemysłowych i Spożywczych zaprasza w dni robocze w godz. 8.00-15.00

Szczególnie polecamy:

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

- margarynę w szerokim asortymencie - już od 7.800zł - za 1 kg.
- wafle - 2.700 zł
- landrynki "BON - PARI" - 100g - 2.800 zł.
- "lentinki" - 43,5 g - 1.700 zł
- chałwy - już od 24.000 zł - za 1 kg
- butelkowe i puszkowe piwa krajowe, czecho-słowackie i niemieckie - już od 5.800 zł za 0,5 l.
- wina krajowe i importowane - już od 10.300 zł

PAPIEROSY KRAJOWE I IMPORTOWE m.in

- "Popularne" - 1.783 zł
- "Mid West" - 4.200 zł.

ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE

po cenach promocyjnych!

- obuwie krajowe i importowane
- wyroby pończosznicze
- odzież i konfekcje

ZAPRASZAMY DO WSPÓLPRACY

ZŁOTORYJA

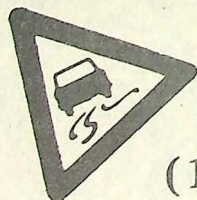
ul. Grunwaldzka 16, tel. 570

Ogłoszenie drobne

* "COMPLEX" oferuje do sprzedaży MIESZKANIA w Legnicy, Lubinie i Jaworze, DOMY I DZIAŁKI BUDOWLANE w Legnicy, Lubinie, Polkowicach, Prochowicach, Świdnicy, Sławie Śląskiej, Koninie i Poznaniu, GARAŻE na terenie Legnicy, PAWILON USŁUGOWY

o pow. 80 m² do wydzierżawienia. Zapewniamy rzetelną obsługę prawną oraz pośrednictwo prawne doświadczonych prawników. Zapraszamy! Legnica, ul. Jaworzyńska 31/35, tel. 263-65 w godz. 10.00-17.00.

Janusz Orlik-Orlik



(16)

TAKSÓWKA 1001



Kto pierwszy zajmuje łazienkę? - zapytał Piast po wejściu do pokoju. - Damy mają pierwszeństwo - dodał z galanterią - Dobrze, zgoda - odpowiedziała Agata.

Siedziała w łazience dość długo. Słyszał, jak brała prysznic. Zaczął sobie wyobrażać... nagle jego wzrok spoczął na leżącej na tapczanie torebce, z której wysypały się babskie drobiazgi i jakieś papierzyska. Podszedł bliżej. Wahał się przez chwilę... Zerknął na drzwi łazienki, skąd dochodził chłopot wody. Sięgnął szybko po papiery. Zaczął je gorączkowo przeglądać. Oszupiał... I w tym samym momencie dobiegł go głos zza drzwi łazienki, taki ciepły, prowokujący - No, a kto mi umyje plecy? Zawahał się. Był przecież nie tylko policjantem... Schował papiery do

swojej dyplomatki, musnął palcami po szfrowym zamku i wszedł do łazienki. Stała pod prysznicem...

x x x

Agata zasnęła. Leżał jeszcze przez chwilę. Nasłuchiwał. Oddech stawał się coraz równiejszy. Spała. Podniósł się ostrożnie. Tapczan zakrzypiał. Agata się poruszyła. Odwróciła się na drugi bok i znów zaczęła miarowo oddychać. Ostrożnie podszedł do swojej teczki. Przez chwilę, w mroku hotelowego pokoju mocował się z szyfrem. Z papierami w ręku skradał się do łazienki. Na szczęście, drzwi były bez szyby, zapalone światło oślepiło go przez moment. Z niecierpliwością zaczął przeglądać papiery. Taak, to była bomba. Znajomy charakter pisma na kopercie, który tak nim wstrząsnął na pierwszy rzut oka - zapowiadał rewelację. I na wyrwanej ze zwykłego, szkolnego zeszytu, kartce były słowa

"Kochana Agatko! Jestem w tej chwili bardzo daleko od Ciebie. Nie mogę napisać gdzie, bo się potwornie boję. I dlatego też piszę na adres Krystyny w Ostrołęce... - W tym momencie Piast przypomniał sobie, że w czasie przejazdu przez centrum Ostrołęki, Agata poprosiła o zatrzymanie się przed sklepem Pewexu. Wspomniała, że musi sobie coś babskiego kupić. Zażartowała, że taki zakup poprawi jej humor. I teraz przypomniał sobie, że nie było jej dość długo, że wychodziła nie ze sklepu, lecz z sąsiedniej bramy. Czyżby tam mieszkała ta Krystyna? Kto to jest? Trzeba będzie szybko sprawdzić. Skoro ta Krystyna cieszy się takim zaufaniem Agaty i jej męża... Z pokoju dobiegło go skrzypnięcie rozklekotanego tapczanu i nieco zaspiany głos Agaty - Kochany, gdzie jesteś...?"

Piast zaczął się denerwować. - Też psikus, że się akurat obudziła - pomyślał.

- Gdzie ja teraz schowam dokumenty - to była druga myśl, kiedy usłyszał kroki bosych stóp Agaty. - Co ty tam robisz? - Agata stanęła w drzwiach łazienki. Miała na sobie podomkę, przez którą prześwitwały jej cudowne, kobiece kształty. - Już idę Agatko - odpowiedział Piast, kończąc wycieranie twarzy ręcznikiem. Wychodząc przytulił ją w drzwiach do siebie. - Co robisz idioto? - Przekamarszała się z nim Agata. po chwili zgasił światło...

x x x

Rano zjedli śniadanie w barze motelowym. Rozmawiali półświatkami, widać było, że pamięć minionej nocy oboje ich zawstydza. - Co robimy dalej - spytała Agata. - Jedziemy do Legnicy - wpadł jej w słowo Piast. - Wcale nie myślałam o tym. Chyba wiesz, o co mi chodzi.

- Tak Agatko, wybacz mi, ale jestem tym wszystkim trochę rozkojarzony i zdeprymowany - właściwie to bardzo serio stwierdził Piast - naprawdę nie wiem jak to wszystko określić.

- Dobrze, nie wracajmy do tego. Niech pan sobie wyobrazi, że był to tylko sen, może przykry, ale tylko sen. Ja już o tym wszystkim zapomniałam - w głosie Agaty było słychać lekkie drżenie - co było, a nie jest nie pisze się w rejestr - skwitowała wzdornie swoje słowa.

- Ależ Agatko, tak nie można - mitygował Piast.

- Dobra, zbierajmy się - Agata wstała od stołu, wzięła leżącą przy krześle torbę podróżną i skierowała się do drzwi. - Moment tylko zapłacę - poderwał się Piast i skierował się do stolika służbowego, przy którym dwie senne kelnerki popijały napój, który przypominał swoim wyglądem trzeci raz parzoną kawę.

c.d.n.

TRAGEDIA W GŁOGOWIE

Tuż po północy z piątku na sobotę, w blokach mieszkalnych na osiedlu Piastów w Głogowie dał się odczuć silny wstrząs. Towarzyszył mu ogromny huk, który jak mówią naoczni świadkowie, nie da się porównać z niczym, co już słyszeli. A niektórzy z nich przeżyli wojnę.

W cukrowni "Głogów", dosłownie, wyleciał w powietrze walek z cukrzycą (kryształkami cukru). W wyniku eksplozji śmierć na miejscu poniosły trzy osoby, a czwarta zmarła po przewiezieniu do szpitala. Dalszych 12 osób przebywa w szpitalach, w tym trzy w stanie ciężkim na oddziale oparzeń szpitala chirurgicznego w Legnicy.

Cukrownia w Głogowie miała

stać się najnowocześniejszym, tego typu zakładem w Polsce. Pierwsze wykopy pod najnowsze linie technologiczne wykonano w 1987 roku. Rok 1991 miał być pierwszym rokiem produkcji cukru "białego" i rafinerskiego. 15 października przystąpiono do próbnego krojenia buraków. Wszystkie nowo uruchamiane urządzenia pracowały bez zarzutu. Mimo tego specjaliści ze Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych pozostali jeszcze na miejscu, aby dokładnie zbadać wszystkie parametry zainstalowanych urządzeń. Jeden z nich był przy waleku w momencie wypadku. Z ciężkimi poparzeniami przebywa w szpitalu.

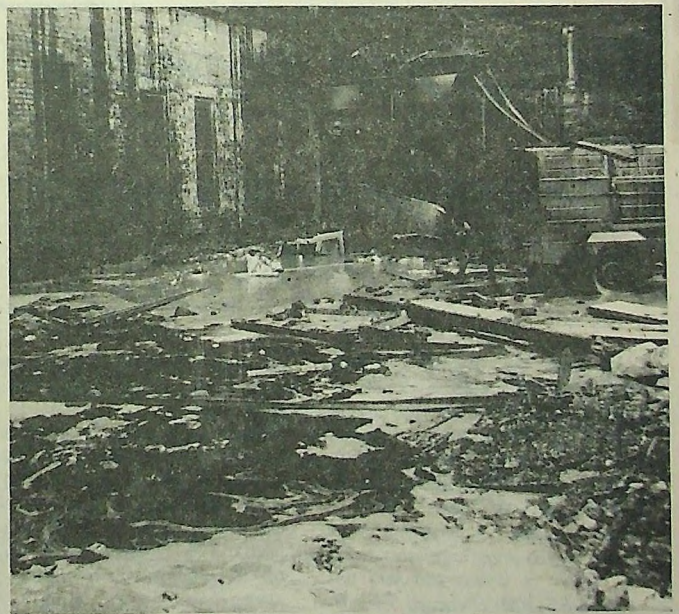
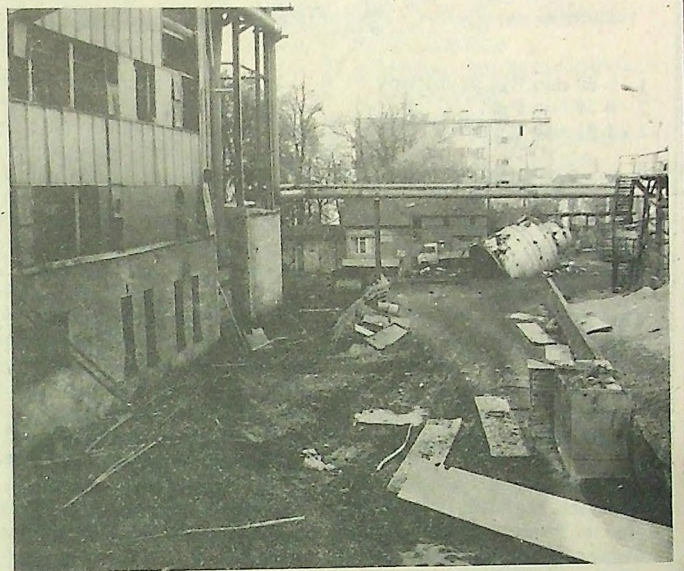
Nikt nie jest w stanie powiedzieć, co było przyczyną eksplozji. Stacja gotowania cukru, gdzie doszło do tragedii, pracuje na minimalnym podciśnieniu, co wiąże się z procesem technologicznym i oszczędnością ciepła. Skąd wzięło się więc ogromne nadciśnienie, które potrafiło zerwać ważący 20 ton walek, wyrzucić go na wysokość około 20 metrów i przemieścić o około 60 metrów w linii prostej? Osoby związane z cukiernictwem od dziesięcioleci, nie są w stanie przypomnieć sobie podobnego zdarzenia w historii produkcji cukru. Dlatego trudno mówić o przyczynach. Nie ma po prostu możliwości dokonania jakiegokolwiek analogii.

Już w dniu wypadku do Głogowa przybyli specjaliści z warszawskiego Chemadexu, który był głównym konstruktorem i wykonawcą nowej części cukrowni w Głogowie.

Identyczne fabryki cukru, zaprojektowane i wybudowane przez Chemadex pracują w kilkunastu krajach świata, wszędzie zyskując wysokie oceny. Głogów, po skomputeryzowaniu procesów technologicznych miał im dorównać. Gdzieś jednak popełniono błąd. Za wcześniej, aby mówić gdzie. W dyrekcji cukrowni uzyskaliśmy informacje, iż badania przeprowadzone zostaną przez specjalistów z kraju, a także przez konsultantów z innych państw, gdzie pracują tego typu urządzenia. Linia technologiczna zainstalowana w Głogowie nie była prototypem. Sprawdziła się już wielokrotnie w całym, niemal, świecie. Cóż więc stało się w zaduszczą noc?

Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że komisję do spraw zbadania przyczyn wypadku, powołał premier RP Jan Krzysztof Bielecki. Kiedy wyjeżdżaliśmy z Głogowa, oczekiwano tam na przyjazd przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Rolnictwa. Tuż po tragicznym zdarzeniu, na miejscu byli wicewojewoda legnicki Stanisław Walkowski i przedstawiciele władz miasta. Z całego kraju napływają kondolencje. Z ofertami pomocy wystąpiły wszystkie dolnośląskie, leszczyńskie i zielonogórskie cukrownie. Pomoc w usunięciu skutków wypadku zadeklarował także dyrektor huty "Legnica". Wszyscy są wstrząśnięci rozmiarami tragedii, które mogły być jeszcze większe, a o wszystkim zdecydował ślepy los. 20 osobowa ekipa dozorująca prace walek, jeszcze na kwadrans przed wybuchem przebywała pod kotłem. Mieli dokonać spustu cukrzycy, ale postanowili zjeść najpierw posiłek... 20 tonowy walek wbił się na około 1,5 metra w głąb dziedzińca, pięć metrów od wartowni, w której przebywał dozorca i osoba obsługująca centralkę telefoniczną... Im się udało...

Mówi Zbigniew Sawicki - dozorca pełniący dyżur w fatalną noc: "Usłyszałem potężny huk. Dookoła leciały blachy i fragmenty waleka. Byłem wewnątrz wartowni i nie wiedziałem co się dzieje. Nawet nie przyszło mi do głowy, że coś takiego



może się wydarzyć. Pędzej pomyślałbym, że to księżyc spadł na ziemię."

Wśród tragicznie zmarłych w wyniku wypadku był tylko jeden stały pracownik głogowskiej cukrowni. Pozostałe trzy osoby, były sezonowo zatrudnione na okres kampanii buraczanej. Wszyscy byli mieszkańcami Głogowa. Byli to: Marianna CHMIEL, Edward RZESZUTKO, Józef PAKIET i Bogdan KUNZ.

Rodzinom ofiar wypadku z wszelką pomocą pośpieszyli

przedstawiciele władz lokalnych i dyrekcji cukrowni "Głogów". Specjalne komisje badać teraz będą przyczyny wypadku, a przyszłość nowoczesnego zakładu cukrowniczego stanęła pod znakiem zapytania. Odpowiedzi udzieli szczegółowe badanie konstrukcji hali, która mogła ulec uszkodzeniu wskutek eksplozji. My postaramy się na bieżąco informować naszych czytelników o przebiegu dochodzenia.

Jacek Szlemko

Fot. Stanisław Celoch

SPORT

PIŁKA NOŻNA

2 LIGA

ZWYCIĘSTWO CHROBREGO

**Chrobry Głogów -
Naprzód Rydułtowy
2:1 (0:0)**

1 - 0 62 min Pyc, rzut karny
2 - 0 79 min Pyc
2 - 1 81 min Kostnik

Sędziował: Edward Michalewski z Wrocławia
Żółte kartki: Stachowiak oraz Bielaczek i Kalka
Widzów: 2 tys.

Chrobry: Cuper - Stachowiak, Bukowski, Wanat, Pietruszko - Popek (71 min Galka), Jasiński, Czesnakowski, Czajkowski - Pyc, Olbiński
Trener: Andrzej Król

Naprzód: Urbańczyk - Staszczuk, Bielaczek, Wochnik, Leśniak - Masłowski, Powiecko (64 min Panzer), Dybiec (73 min Gajewski) - Kalka, Widawski, Borawski.
Trener: Ryszard Kamiński

W pierwszej połowie spotkanie wyrównane, stojące na przeciętnym poziomie. Goście nastawili się na grę wybitnie defensywną a Chrobry atakował zbyt anemicznie by rozerwać równo grający blok defensywny Naprzodu. Po przerwie mecz nabrał rumieńców, a gospodarze uzyskali wyraźną przewagę, której efektem były dwa gole. Końcówka meczu była bardzo nerwowa. Tradycyjny błąd obrony Chrobrego sprawił że po zdobyciu kontaktowego gola goście przez ostatnie minuty obiegali bramkę Cupera. Na szczęście dla gospodarzy gościom zabrakło czasu na strzelenie drugiej bramki. W sumie zwycięstwo gospodarzy zasłużone, ale mecz na średnim poziomie.

Przegrana po walce

Raków Częstochowa - Miedź Legnica

2:0 (2:0)

Bramki dla Rakowa: Palacz w 9 min i Żebrowski w 33.
Miedź: Płaczekiewicz, Kochanek, Michalski Przerzawacz, Cymbala (75 min. Bzdyk), Gajdzis, Górski (46 min. Wójcik), Ciliński, Gierjekiewicz, Baziuk, Dyluś.

Był to jeden z najlepszych meczów rozegranych przez legniczan. Szkoda tylko, że wynik jest jaki jest. Piłkarze Miedzi stworzyli 5-6 sytuacji, z których mogły paść bramki.

Natomiast Raków z trzech stuprocentowych okazji wykorzystał dwie.

Cały zespół Miedzi przez 90 min. toczył bardzo wyrównane spotkanie. Widać było walkę i zaangażowanie. Można więc tę porażkę potraktować jako wypadek przy pracy. I mieć nadzieję, że w najbliższych spotkaniach legniccy piłkarze zagrają za dwa punkty ...

2 liga koszykówki

Trudne początki

Konfeks Legnica - Włókniarz Białystok 62:70 (36:30)

Punkty dla legniczanek zdobyły: Bargiel 21, Korwek 23, Janiak 3, Podczaszy 15, Klimek i Zapart - 0. Znakomity mecz podopiecznych Ludwika Malca. Dopiero w końcówce dały sobie wyrwać zwycięstwo. Włókniarki dotychczas pokonywały rywalki różnicą 30-40 punktów i nie spodziewały się ta-

kich mek w Legnicy. Dwie Litwinki, dopiero po zejściu za osobiste przewinienia, Janiak, potrafiły rzucić sporo punktów. Nienajlepsza gra Zapart, krótka ławka i radość trenera Malca, że druga liga wykazała aż taką mobilizację w zespole.

1 liga piłki nożnej

PRZEGRANA NA ŻYCZENIE

Zagłębie Lubin - Widzew Łódź 0:1 (0:1)

0 - 1 Kosowski 36 min
Zagłębie: Koszarski 7 - Machaj 6, Czachowski 8, Rogowskiej 6, Walowski (77 min. Prokop n.klas.) - Szewczyk 5 (60 min. Urbaniak - n.klas.), Grech 6, Gicelow 4, Góra 6 - Śliwowski 6, Kudyba 6.
Trener: Marian Putyra

Widzew: Wojdyga 7 - Miąskiewicz 7, Omiałowski 6 (65 min. Wojciechowski - n.klas.), Bajor 7, Cisek 6 - Myśliński 6, Józwiak 7, Iwanicki 6, Demienienko 7 - Kosowski 7, Chalaśkiewicz 6.
Trener: Paweł Kowalski.

Sędziował: Krzysztof Perek - nota 7
żółte kartki: Wałowski, Kudyba oraz Józwiak i Demianienko
widzów: 4108

x x x

Pytany przed meczem trener gości Paweł Kowalski o przewidywany wynik niedzielnej potyczki, odpowiedział krótko, że łódzka jedenastka przyjechała po ... dwa punkty. Kierownik Widzewa Tadeusz Gapiński był ostrożniejszy w swoich prognozach twierdząc, że gdyby lubinianie zagraли tak jak pół godziny w meczu z Ruchem, wówczas może być ciężko...

Początek meczu zwiastował wielkie piłkarskie widowisko. Łodzianie zdyscyplinowani taktycznie bardzo szybko zabezpieczyli dostęp do bramki Wojdygi do minimum ograniczając poczynania ofensywne formacji Zagłębia. Gospodarze kierowani przez Jarosława Górę pchali cały czas piłkę do przodu... W 20 min. po akcji Czachowskiego Gicelow strzelił wprost w bram-

karza, a kilka minut później Śliwowski minimalnie przeniósł piłkę nad poprzeczką. Po chwilowym naporze gospodarzy, do głosu coraz częściej dochodzili łodzianie. Nie bawili się w kombinowanie. Szybkie piłki do przodu, które za zadanie mieli przejąć Kosowski bądź Chalaśkiewicz. W 33 min. Koszarski z najwyższym trudem wybił na róg piłkę po strzale Myślińskiego. Po rogu głową strzelał Józwiak ale piłka przeszła obok słupka.

W 36 minucie kapitalny rajd Chalaśkiewicza, który otrzymał piłkę od Myślińskiego, podanie do Kosowskiego, a ten dopełnił formalności, gdyż Koszarski strzelał - podanie Chalaśkiewicza odbił zbyt anemicznie. Nie minęły owa-cje licznej grupy łódzkich kibiców, a w powietrzu wisiała druga bramka. Błąd Wałowskiego, piłka przejęta przez Demianienkę, który wypuścił idealnie Iwanickiego i tylko wspaniałej interwencji Koszarskiego gospodarze zawdzięczają, że nie stracili gola. Na pożegnanie pierwszej połowy przepięknym strzałem popisał się Czachowski, ale z pustej bramki łodzian piłkę wybił Demianienko. A propos Rosjanina grającego w barwach Widzewa - mimo 33 lat Demianienko powinien stanowić wzór dla wielu młodych piłkarzy. Niesamowita kondycja, "zdrowie" pozwalające trzykrotnemu uczestnikowi Mistrzostw Świata na grę dosłownie na całym boisku, od bramki własnej do bramki rywali. I drobna dygresja: łódzki Rosjanin teoretycznie w wieku raczej emerytalnym bił o dwie klasy lubińskich Rosjan. Czyżby prezes Sobolewski po raz kolejny dał wy-

raz swojej transferowej klasie?

Druga połowa, a głównie jej pierwszy kwadrans potwierdzał, że oglądamy bardzo dobry mecz. Szybkie akcje, zmienne sytuacje, spięcia podbramkowe itp.

47 minuta - kolejny błąd Wałowskiego, Miąskiewicz podał do Józwiaka i interwencja Koszarskiego. W 52 minucie piłkę na polu karnym ręką zagrał Cisek, ale sędzia Perek albo tego zdarzenia nie widział, albo uznał, że ręki ... nie było. Miast karnego - szybka kontra łodzian i Wałowski wybił piłkę z pustej bramki. 60 sekund później sprytny strzał głową Czachowskiego i Wojdyga na róg...

Po 15 minutach tempo siadło, łodzianie do minimum ograniczyli swoje poczynania ofensywne w dalszym ciągu imponując nieustępliwą walką w środku pola i bardzo uważną grą na własnej połowie. A gospodarze za wszelką cenę usiłowali doprowadzić do wyrównania, ale arsenał środków i zarazem potencjał ludzki zaprezentowany w tym dniu nie sprzyjał remisowym planom... W sumie przez 60 minut mecz bardzo dobry, stojący na wysokim poziomie, a później raczej przeciętny.

Na koniec - przed sześcioma laty ówczesny trener Zagłębia Eugeniusz Różański żegnał się z klubem przegrywając właśnie z Widzewem 0:1. Czyżby i tym razem miała się powtórzyć sytuacja? Byłoby źle gdyby słabą jesień w wykonaniu lubińskich piłkarzy próbowano wytłumaczyć niefachowością szkoleniowca. Ale znając medziowych baronów...

1 Liga piłki ręcznej

Miedź Legnica - Grunwald Poznań 23:22 (9:8)

Skład Miedzi: Korny, Smetek - Skołodrzy 8, Sukiennik 5, Patera 1, Walenciak 4, Kozubski 0, Będzikowski 5, Płudowski 0, Cygan 0, Gajda
Trener: Mirosław Rewinkowski
kary: 8 min.

Skład Grunwaldu: Stachowiak, Śrudka - Niedźwiedzki 5, Główny 2, Ciałkowski 2, Lorek 3, Pęda 6, Roszupkin 1, Niepoń 1, Popek 0.
Trener: Stanisław Igel
Kary: 6 min.

Nareszcie ...

Po porażce przed tygodniem w Krakowie szanse Miedzi na utrzymanie się w gronie pierwszoligowców zmalowały do zera, ale walczyć trzeba. I okazało się, że legnicka młodzież jest nieobliczalna. Pokonali groźny Grunwald tocząc pasjonującą walkę przez 60 minut. Cały czas prowadzili legniczanie ale nie większą różnicą bramek niż 2-3. Kontry poznanianów były groźne ale kapitalny mecz, wręcz życiowy rozegrał Piotr Korny. Zwycięstwo i styl cieszy, a w środę w hali przy Żołnierskiej mecz za Stalą Mielec. Oby równie dobry, co zwycięski ...

KLASA "B" rejon Głogów

Kolejka z 27.10. 1991 r.

LZS Chociemyśl - LZS Wilków 5:2
LZS Sobczyce - LZS Skidniów 5:1
LZS Wierzch. - LZS Zabiele 0:3
LZS Potoczek - LZS Nielubia 4:2
LZS Kłobuczyn - pauza

TABELA

1. LZS Sobczyce	7	13	31:9
2. LZS Wilków	7	10	19:14
3. LZS Kłobuczyn	6	9	22:11
4. LZS Chociem.	7	8	24:17
5. LZS Nielubia	6	7	16:16
6. LZS Skidniów	7	7	14:16
7. LZS Potoczek	7	4	16:24
8. LZS Zabiele	7	2	10:44
9. LZS Wierzch.	6	1	9:21

Udręka oczekiwania

W pewnej spółdzielni pracy miasta L., w ponury poranek listopadowy pojawiło się niczym grom z jasnego nieba, dwóch biegłych księgowych. Byłyby to drobniutki dla spółdzielców przyzwyczajonych do różnego rodzaju kontroli, gdyby nie fakt, że towarzyszyli im dwóch oficerów policji. Okazując prokuratorski nakaz zażądali udostępnienia całej dokumentacji finansowej. Przydzielono im również jeden z pokoi, w którym biegli prowadzili swoje badania i rozmawiali z pracownikami.

W kontrolowanej firmie natychmiast pojawiły się różnorodne plotki. Niektóre wprost fantastyczne, inne bardziej przyziemne - ale wszystkie były traktowane poważnie. Tym bardziej, że biegli niczego nie demontowali, jak również, jak to się mówi - nie puszczały farby.

Księgowe twierdziły, że chodzi o bardzo wielkie łapówki, które wręczali prezesom prywaciarze. Robotnicy z produkcji byli wręcz pewni, że prezes kradł pieniądze na wódkę i dziewczynki. Inni znowu byli święcie przekonani że chodzi o zwykłą defraudację pieniędzy i wskazywali na kasjerkę. Stu gębna plotka obiegała spółdzielnię każdego dnia. Jedni podejrzewali drugich, oczyma wyobraźni widzieli niejednego pracownika za więziennymi kratami. Praktycznie, w miarę upływu czasu, wszyscy podejrzewali już wszystkich. W rozmowach i dyskusjach więzienie zapewniało się prezesami, księgowymi, kasjerką, ba, nawet i portierem otrzymał swoją działkę. Nic więc dziwnego, że atmosfera w firmie była coraz bardziej zagęszczona.

Wszyscy oczekiwali z dnia na dzień aresztowań. Każda nietypowa wizyta, każdy telefon wywoływały rosnący niepokój.

Po blisko dwóch miesiącach biegli spakowali manatki i zniknęli tak szybko i w milczeniu jak się pojawili.

Upłynęły kolejne dni i późną wiosną przyszły pierwsze wezwania do Prokuratury. Zgodnie z logiką odpowiedzialności otrzymali je prezes zarządu Romuald S., dwaj wiceprezesi Kamil W. i Zbigniew R.

x x x

Prokurator prowadzący sprawę nadużyć i łapownictwa w znanej już nam Spółdzielni wiedział, że jest ona bardzo trudna i praktycznie nie do udowodnienia. Łapówki wręczane były w cztery oczy, bez udziału pośredników. Przewidywał, że wystąpią tak liczne trudności w udowodnieniu winy, że praktycznie sprawa będzie musiała zostać umorzona, a łapówkarzy odpowiedzialność nie dotrą.

Jakież więc było jego zdumienie, gdy każdy z podejrzanych, przyznał się do popełnienia przestępstwa, wskazywał kto wręczał mu łapówki, podawał ich wielkość i okoliczności. Wszystko szło jak z płatka. Co dziwniejsze nawet - podejrzani ubiegali pytania, spontanicznie wyznając swoją winę.

x x x

Jeden z oskarżonych wyjaśnił, że o postępowaniu prokuratorskim

wszyscy doskonale wiedzieli. Nawet zmówili się co i jak będą zeznawać. Wszystko mieli już obgadane. Oczekiwali tylko na wezwanie. Jeden miesiąc, drugi, trzeci i nic. Codzienne oczekiwanie na przesłuchanie, na areszt, na, przynajmniej, policyjne wezwanie. Czas mijał, a ich nikt nie niepokoił. Wszystkich opanowała nerwica oczekiwania. Każdy pytał się co dalej, jakie będzie jutro. Wszyscy mieli już dość oczekiwania, część chciała się nawet sama zgłosić, byle prędzej już mieć to za sobą. Dlatego wezwania przyjęto z bezgraniczną ulgą.

Po ogłoszeniu wyroku żona prezesa powiedziała oskarżycielowi. - Nie wie pan nawet, jaką radość sprawiło mężowi wezwanie na przesłuchanie. Była to pierwsza noc, jaką przespał spokojnie od blisko pół roku. Każda poprzednia była dla niego udręką nie do zniesienia.

x x x

Jak z tego widać nie zawsze postępowanie prokuratorskie oznacza długotrwałe przesłuchania, aresztowania, konfrontacje. Nie ma człowieka bez poczucia przyzwoitości. Uczciwość jak zadra w każdym z nas. Nawet nosi ją w sobie przestępca. Tylko, że nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę. Dopiero okoliczności pozwalają na uzmysłowienie sobie wartości jakie w każdym z nas drzemą. Wartości, które więcej mówią o człowieczeństwie, niż niedjedna orzeczona wina i kara.

(WD)

"Przyjaciółka" w Rokitkach

Historia dziś powszechnie znanego Ośrodka Wypoczynku Świątecznego w Rokitkach praktycznie zaczęła się w 1964 roku. Władze powiatu zlotoryjskiego (incjATOREM poczynał był szef sportu Adam Kukla) postanowiły wykorzystać malownicze tereny swego regionu i stworzyć liczne ośrodki wypoczynkowe. Obok Wojcieszowa, Świerzawy, Grodzca wybór padł na niezbyt znane szerszemu ogółowi Rokitki. Postanowiono wykorzystać stawy - wyrobiska po zwirowaniu - położone na skraju lasów. Dodatkowym argumentem był specyficzny mikroklimat (duże zawartości jodu) i stosunkowo bliska odległość nie tylko od Chojnowa, ale także Legnicy i Lubina. Incjatywa chwyciła i szybko przystąpiono do dzieła. Złotoryjski POSTiW przejął pięć stawów i otaczające je tereny i przystąpił

zagoszodarowywania całości. Zaczęto od ulokowania tam gospodarza, którym został dobrze znany bywalcom przyszłego ośrodka Feliks Pawlak. Przyszły ośrodek prezentował się wyjątkowo skromnie. Poza świetnym klimatem i wyjątkowo czystą wodą były tam tylko dwa obiekty (istnieją do dziś) - spory, drewniany barak i murowane pomieszczenie gospodarza - późniejsze biuro ośrodka.

Pomimo skromiutkiego stanu posiadania Rokitki zyskiwały coraz więcej zwolenników - amatorów wypoczynku na "dziko". Zaczęli oni zjeżdżać nie tylko z pobliskich miast, ale także z Wrocławia, Wałbrzycha, Głogowa i wielu innych. Prawdziwą sensacją i zaskoczeniem było zjawienie się dwóch pań i córki jednej z nich, które oświadczyły, że są z Warszawy. Jak się okazało wśród nich była dziennikarka "Przyjaciółki"

Hanna Polsakiewicz. Zwabiła ją nie tylko dziennikarska ciekawość, możliwość wyjątkowo spokojnego spędzenia urlopu. Wyjeżdżając wyrażała swoje zadowolenie, ale kategorycznie stwierdziła, że... więcej urlopu tu nie spędzi. - Już teraz - powiedziała ośrodek zmienia swój wygląd. Co będzie za rok, dwa, łatwo przewidzieć. Za lat kilka Rokitki upodobnią się do standardowych ośrodków krajowych, a ja uwielbiam dziewicze tereny.

Prorocze słowa warszawskiej dziennikarki spełniły się. Musiało jednak upłynąć znacznie więcej lat. Jak dzisiaj prezentuje się ośrodek w Rokitkach i jak się w nim wypoczywa doskonale - znają ich zwolennicy i przeciwnicy.

(mar)

INFORMATOR

Poniedziałek
4 listopada 1991r.

Wsch. St. 6.35
Zach. St. 16.03

Wsch. Ks. 4.16
Zach. Ks. 14.40

IMIENINY

Karola, Olgierda, Witalisa

POGODA

Chłodne, ale z możliwością niewielkiego ocieplenia. Temperatura w nocy poniżej zera, w dzień do 7°C. Wiatr słaby, umiarkowany z kierunku północno-zachodniego. Ciśnienie stałe.

TELEFONY: * Pogotowie Ratunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Pogotowie Policyjne 997 * Pogotowie Wodno-Kan. 993 * Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 * Energetyczne 991 * Ciepłe 254-96 * Pog. Drogowe 981 * Pog. Telewizyjne 612 * Taxi 210-99 * Informacja PKP 910 * Inf. celna 208-63 * Inf. WPK 237-58 * Informacja turystyczna 288-74 * Inf. usługowa 222-43 * Inf. medyczna 281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 *

LUBIN

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłe 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 * Ratownictwo Górnicze 44-12-53 * Pomoc drogowa 44-42-04 * Inf. PKP 44-18-85 * Inf. PKS 44-11-00 * Inf. WPK 44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 *

GŁOGÓW

* Pogotowie Energetyczne 291 * Ciepłe 33-48-69 * Pomoc drogowa 33-34-50 * Informacja PKP 916, 33-34-77 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 33-42-99 * Inf. usługowa 33-33-95 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 *

ZŁOTORYJA

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłe 733 * Pomoc drogowa 560 * Inf. PKP 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna 746 * Taxi 613 * Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

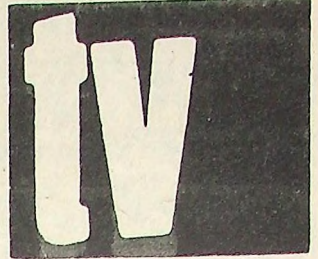
* Pogotowie Energetyczne 26-32 * Ciepłe 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS 28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Biuro paszportowe 280-56 * Taxi 919 * Lecznicza dla zwierząt 24-59 *

CHOJNÓW

* Pogotowie Energetyczne 391 * Ciepłe 834 * Inf. PKP 229 * Inf. PKS 449 * Inf. turystyczna 591 * Taxi 451 *

Apteki

Dyżur pełnią:
* Głogów - przy ul. Perseusza, tel. 33-56-71
* Legnica - przy ul. Matejki, tel. 239-71,
* Lubin - przy ul. A. Czerwonej, tel. 44-40-26,



Program I

- 13.25 Wiadomości
- 13.35 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 13.35 Język francuski - Impresje francuskie
- 14.15 Język niemiecki (10) - Impresje niemieckie
- 14.50 Język angielski (10) - Impresje angielskie
- 15.30 Uniwersytet nauczycielski - Prezentacje - Gdy zawód jest pasją
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 'uz - program nastolatków
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Flesz - magazyn muzyczno-informacyjny
- 17.55 Sportowy hit
- 18.05 Kraje, narody, wydarzenia
- 18.50 Alf - serial prod. USA
- 19.15 Dobranoc: Reksio
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Rawa Blues 91 (1) - relacja z koncertu finałowego
- 20.55 ABC ekonomii - Międzynarodowy Fundusz Walutowy
- 21.00 Teatr Telewizji - Wieniedikt Jeroń: Noc Walpurgii albo kroki komandora
- 23.15 Wiadomości wieczorne
- 23.35 Poezje na dobranoc
- 23.40 BBC - World Service

Program II

- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Pokolenia - serial prod. USA
- 17.05 Magazyn piłkarski Gol
- 17.35 Lekarz też człowiek (9) - Oszczędności - serial prod. ang.
- 18.00 Fakty
- 18.30 Ojczyzna - polszczyzna
- 18.45 Seans filmowy - program Ewy Banaszkiewicz
- 19.25 Zapraszamy do Dwójki
- 19.30 Język niemiecki (6)
- 20.00 Sąsiedzi
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Z dziejów parlamentaryzmu
- 21.50 Marie w błękitnym mundurze (10-ost.) - serial prod. franc.
- 23.05 Ekstra (5): Magia i religia - serial prod. franc.-ang.
- 24.00 Panorama

ZAPRASZAMY

* ABC Ekonomii

W bardzo przystępny sposób autorzy omówią tym razem funkcjonowanie, zakres działania oraz strukturę Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

TVP pr. 1, godz. 20.55

* Magazyn piłkarski "Gol"

W programie filmowe relacje z wydarzeń na piłkarskich boiskach w kraju i za granicą. Rozmowy z ciekawymi ludźmi, tabele, wyniki.

TVP pr. 2 godz. 17.05

CHP Merkur

oferuje

do sprzedaży hurtowej piwo czecho-słowackie

pilsner urquell, gambrinus, budweiser budvar

i piwo austriackie

kalenberg

a także piwa krajowe w szerokim asortymencie

informacje: C.H.P. "MERKURY", Jelenia Góra ul. Okrzei 20
tel. 232-10, fax 249-15, telex 075521 lub 075362,
Kamienna Góra, tel. 26-49

VISHAL

61-899 Poznań
ul. Powstańców Wlkp.
12/16, tel. 532-809

Poszukujemy akwizytorów hurtowni, przedstawicieli itp. do sprzedaży sztucznej biżuterii. Oferujemy atrakcyjne wzory i wysoką prowizję (10 - 15%).

ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY

NIE MA CWANIAKA...

Janusz chciał przeskoczyć samego siebie. Tak przynajmniej mówi jego znajomi. Przyjaciół już dzisiaj nie ma. Bo kto by się przyznał do przyjaźni z facetem, który wykręcił wszystkich i zniknął gdzieś w świecie? Nikt przecież nie wie, gdzie naprawdę pojechał. Od, ktoś go widział w Budapeszcie, ktoś inny w Salonikach, a jeszcze inny w Rzymie. Po prostu tutaj się po Europie.

Niegdyś natomiast ludzie chcieli się z nim kolegować. Tak mu dobrze z oczu patrzyło. Poza tym zawsze miał pieniądze. Wiadomo, obrotowy był i często handlował... Taki tam handel międzynarodowy. Polegało to na tym, że jeździł do Berlina Zachodniego (wtedy jeszcze były dwa państwa niemieckie) po towar, a potem opylał go na lubińskim targowisku, które mieściło się wówczas koło domu towarowego. I jako szło.

Później przyszły radośniejsze czasy dla Janusza. Najpierw postanowił zrezygnować z wypraw po towar, a potem uznał, że czas najwyższy pożyć na konto kolegów. Pierwszym ruchem w tym względzie było wypozyczenie sobie żony Adama (kumpla, z którym jeździł do Berlina). Transakcja ta posiadała charakter jednostronny, czyli Adam od dzisiaj nie wie, jak to się stało. Janusz z Mariolą spakowali się i pojechali. Oczywiście zapożyczili się przy okazji u wszystkich możliwych znajomków.

Od Sławka wzięli 1000 dolarów, od Zofii 100 milionów złotych, od Marii 450 marek niemieckich... Tych wierzycieli pozostawili wielu. Ludzie im dawali szmal, gdyż ponoć wyjeżdżali na handel do Wiednia. Poza tym zawsze oddawali. Nie było więc powodu, by im nie wierzyć. Nikt jeszcze wtedy nie wiedział, że już razem kombinują. On miał dziewczynę, ona męża i tak sobie pojechali. Wierzyciele jednak są pewni, że prędzej, czy później wrócą.

- Nie ma cwaniaka - mówi Sławek
- Przecież musi wpaść przynajmniej na grób ojca. Skoro nie był na pogrzebie...

Janusz najprawdopodobniej nie wie, że jego ojciec nie żyje. A to już minęło pół roku, gdy starszy pan umarł na serce. Ludzie mówią, że pewnie serce nie wytrzymało wstydu za syna. Po prostu pękło z bólu. A Janusz bawił blisko pół roku gdzieś tam w innych krajach.

- Prędzej, czy później dowie się o śmierci ojca - powtarza Sławek - I wróci, zobaczysz, że wróci. A wtedy pozamiatamy go dokładnie. Policzymy wszystko z procentem.

Mariola zostawiła męża z synkiem. I też pewnie zatęskni - tak sobie tłumaczą wierzyciele. Wśród nich minęła już panika. Czekają więc spokojnie... Niektórzy liczą na to, że może Janusza gdzieś tam aresztują, a potem przetransportują do kraju. Nikt przecież nie wierzy, że ta parszywa para żyje teraz uciwicie. Na pewno wykręcą tam, w Europie takich jak oni frajerów. Dlatego muszą wpaść...

Adam nie chce rozmawiać. Mówi tylko, że taki numer, jaki wykręciła mu Mariola, nigdy nie przyszedł mu do głowy. On nie chce, żeby wracali. Po co? - Syna i tak już nie odda. A te pieniądze? - Niech sobie wezmą. Niech się udławia. On już położył na żonie krzyżyk. I nie zamierza się mścić. Po prostu wymazał ją z pamięci. A Janusz? - Niech sobie żyje. Tylko niech mu nie wchodzi więcej w drogę.

Matka Janusza mało mówi, tylko płacze. Życie straciło dla niej sens. Myśli jedynie o tym, by jak najszybciej pochowano ją obok męża. Łzy nie pozwalają jej dalej mówić.

A czas płynie... Janusz przeskoczył granice przyzwoitości. Mariola zgubiła swój świat. Kiedy to do nich dotrze? Nikt nie wie. I już.

Tomasz Szewczyk

P.S. Imiona bohaterów tej opowieści zostały zmienione.

T.S.

DOM HARCERZA ZAPRASZA

- 5.11. godz. 14.15 - Film fabularny dla dzieci i młodzieży
- 6.11. godz. 15.00 - Wieczór poezji i pieśni z okazji 73 rocznicy odzyskania Niepodległości Polski
- 7.11. godz. 16.00 - Pokaz jesienno-zimowej mody młodzieżowej
- 8.11. godz. 10.00 - Finały Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Szkół Podstawowych
- 10.11. godz. 10.00 - Poranek muzyczny w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej
- 12.11. godz. 14.15 - Film fabularny dla dzieci i młodzieży
- 13.11. godz. 16.00 - Przegląd barwnych przeżyci "WEDRUJEMY 91"
- 16.11. godz. 16.00 - 19.00 - Dyskoteka
- 18.11. godz. 16.00 - Koncert "Naszym Seniorom"
- 19.11. godz. 14.15 - Film fabularny dla dzieci i młodzieży
- 20.11. godz. 16.00 - "101 pytań do..."
- 21.11. godz. 9.00 - 15.00 Wojewódzki Finał Turnieju Krajoznawczego "Znam swoje województwo jak swój dom"
- 23.11. godz. 10.00 - "Potyczki rodzinne"
- 26.11. godz. 14.30 - Film fabularny
- 27.11. godz. 16.00 - Turniej Internatów
- 28.11. godz. 16.00 - Turniej Harcerzski
- 29.11. godz. 10.00 - Turniej dla przedszkoli
- 30.11. godz. 16.00 - 19.00 "Andrzejkki" - dyskoteka

UWAGA CZYTELNICY

Do quizu "Czy znasz Legnicę?" wkradł się błąd. Mianowicie: termin przysyłania odpowiedzi upływa z dniem 1 grudnia, a nie, jak było w tekście - 1 listopada. Przepraszamy.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

mercus[®]

C.O.LTD

JOINT VENTURE FLT-METALL DÜSSELDORF-
KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
w POLKOWICACH.

oferuje
w sprzedaży hurtowej:

- wykładziny dywanowe

(import z Belgii)

- kasety magnetofonowe

(C-60, C-90)

- baterie firmy "PHILIPS"

(R-14 - 2.800 zł, R-20 - 5.500zł)

- telewizory "SABA" - 28 cali

Szczegółowe informacje:
Polkowice tel. 472-344, 472-399

ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!

Pirat na autostradzie

Do pierwszego wypadku doszło 1 listopada o godzinie 0.30. Na 91 km drogi A-4, na wysokości stacji CPN-u w Legnicy ujawniono leżące na poboczu zwłoki mężczyzny. Podjęte czynności pozwoliły ustalić personalia zabitego. Był to mieszkaniec Lubina 40-letni Zbigniew A. Z zachowanych śladów wynika, że idąc poboczem autostrady został on śmiertelnie potrącony przez nieustalony dotychczas samochód. Kierowca nawet się nie zatrzymał i zbiegł

w kierunku granicy...? Drugi, podobny wypadek, o którym nie wspomiano, miał miejsce 2 dni później na autostradzie. Tym razem wydarzyło się to na wysokości zjazdu "Pod Kogutem". Pędzący samochód potrącił idącego poboczem Zdzisława C. Ofiarę ze skomplikowanymi, otwartym złamaniem potylicy przewieziono do szpitala. Kierowca również zbiegł z miejsca wypadku.

Legnicka Liga Szaradzystów

Poziomo:

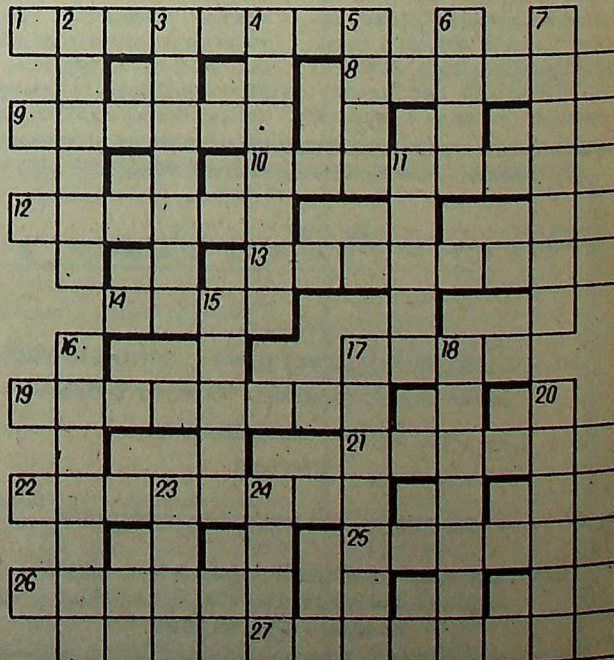
1. zasłona twarzy Arabki
8. kresy
9. wózek amunicyjny
10. uniwersytet
12. choroba koni
13. odmiana kariatydy
14. wulkan na Karaibach
17. nivea
19. część uzdy
21. bałagan
22. odmiana amfibioli
26. bogini księżycy
27. aukcja

Pionowo:

2. koneser
3. gatunek mąki
4. strącenie poprzeczki
5. narzędzie skrawające
6. pieniąż Charona
7. włoska pani
11. harcownik, ochotnik
15. port w Mozambiku
16. dawniej Andrzej
17. strój polskiego szlachcica
18. modniś
20. czerwony lub czarny
23. derka
24. na oście

Krzyżówka nr142

(5pkt)



"ZBIGNIEW"



Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282 fax 29786
Redaktor naczelny: Witold Podedwórny. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia "Poligraf".
Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm²
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni. Oddział Legnica nr 383800-11080-136.
Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).